Młodzież Katolicka

Dwutygodnik dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej

Redakcja: Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58

Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego"

Nr. 5 | Katowice, 10 marca 1929 | Rok IV

Kochana Młodzieży!

Za dni kilkanaście opuszczą niektórzy i niektóre z was szkołę. Cieszycie się zapewne na ten dzień oczekiwany i myślicie już dziś, co z sobą zrobicie, gdy trzeba będzie wziąć się do pracy, zwłaszcza tam, gdzie w domu bieda i chleba brak. Najgorzej sprawa przedstawia się dla tych, co lenistwo spłacać muszą złem świadectwem, bo jako uczniowie czy uczennice nie umieli ocenić wartości nauki, o której niedługo się przekonacie, że jest koniecznie potrzebna. Ale nie o tem chcę mówić do was, lecz pragnę przedstawić wam konieczność towarzystwa, którego po wyjściu ze szkoły będziecie na razie pozbawieni. Prawda, że niejedno z was lubiło szkołę, choćby ze względu na kolegów czy koleżanki, z którymi można porozmawiać, pośmiać się, zabawić. A teraz miałby być temu koniec? Żaden ni żadna z was nie wybiera się przecież w wędrówkę samotną, na wyspę odludną, na pustelnię, więc z tego wynika, że musicie żyć między ludźmi; a żeście młodzi, trzeba wam towarzystwa odpowiedniego waszemu wiekowi a więc młodego, wesołego, a do tego — co jest bardzo ważne — dobrego. Bo byle jakich kolegów i koleżanek jest dość, a jakże! Lecz chłopiec 14-letni, względnie dziewczę tyle już rozumu mieć musi, żeby umieć wybrać między różną młodzieżą. Są na to organizacje, gdzie się młodzież grupuje i pracuje według swego statutu czyli przepisów. Trzeba i wam kochane dziewczątka i chłopcy do takiej organizacji się zapisać, tylko z pewnością nie wiecie, do jakiej. A chodzi przecież o to, byście się mogli jeszcze czego douczyć, przyjemnie zabawić, słowem aby wam w tej organizacji było dobrze. Słuchajcie jak to Francik zapisał się do organizacji.

— Szedł sobie Francik ulicą i gwizdał z zadowolenia, że nie potrzebuje od kilku dni dźwigać książek pod pachą jak dawnej. Spotyka się z jakimś starszym znajomym skądś chłopakiem, takim sobie „kawalerem". Gadu, gadu o tem i owem, o różnych związkach, ich wadach i zaletach i po kwadransie Francik został członkiem jakiejś tam „Siły" czy coś podobnego. Co prawda nie wiedział, czy nazwa pochodzi stąd, że wszyscy członkowie są silni i trapił się nieborak, coby zrobił, gdyby mocniejszy chciał się popróbować. Niedość na tem. Tego samego dnia w wieczór dał się wpisać do jednego jeszcze związku, bo już takie miał dobre serce, że nie umiał nikomu odmówić! — a za kilka dni był już członkiem z rzędu... trzeciej. Francik był dumny. Aż tu któregoś dnia zobaczył dawnego kolegę szkolnego, chłopca rozsądnego i myślącego i naturalnie pochwalił mu się ze swego członkostwa. Kolega aż przystanął ze zdumienia i patrzy jak na warjata: „O ty fajo, fajo! Toć żadnego związku nie znasz, i dałeś się zapisać? A skąd wiesz, czy one dobre, na jakie drogi cię zaprowadzą; myślałeś o tem?" Francik zapomniał języka w gębie. — Do organizacji trzeba należeć, ale się pytaj starszych, byś dobrze wybrał, a nie leć wszędzie jak ta ćma, choćby w ogień. Biedny Francik! Tyle zdołał złego naprawić, że na razie do żadnego z tych związków w rzeczywistości nie należał.

Kochana Młodzieży! Żeby ci się tak nie przygodziło jak temu Francikowi, podaję Ci do wiadomości, że najlepszą dziś dla ciebie organizacją jest Stowarzyszenie Młodzieży Pol. Męskiej i Żeńskiej. Znajduje się ono prawie w każdej miejscowości — zgłoś się tam na zebranie organizacyjne, wysłuchaj dobrze, co o niem mówić będą i poproś o wpisanie, a nie pożałujesz. W stowarzyszeniu znajdziesz chłopcze wesołych, serdecznych „druhów", ty dziewczę miłe „druchenki", będziesz mieć własne zebrania, gazetkę co miesiąc, nauczysz się odgrywać teatr, wygłaszać deklamacje, odczyty i referaty — słowem nauczysz się dużo rzeczy pożytecznych i przyjemnych. A w lecie będziesz mieć wspólne wycieczki, możesz należeć do kółka muzycznego, korzystać z bibljoteki własnej, z kursów różnych itp. Podoba się wam? Więc nie ociągajcie się z wpisaniem, a potem wytrwajcie i korzystajcie z dobrodziejstw Stowarzyszenia, bądźcie członkami i członkiniami gorliwymi i pracowitymi, aby każdy mógł w przyszłości o was powiedzieć: Ten mądry i zacny chłopak — to członek Stow. Pol. Młodzieży Męskiej. To rozsądne, gospodarne dziewczę, umiejące już na siebie zapracować — to druchna ze Stowarzyszenia Pol. Młodzieży Żeńskiej!

— **Życzliwy.**

Na marginesie

Trocki ante portas.

Żydek rosyjski, adwokat z Rygi Lejba Bronsztein, zapewnie nie marzył o tem, że potrzebować będzie sobie „szedżecz" raz na ławie a raz pod ławą. Biedak nie zastanowił się nad tem, że na świecie źle płacą — ba nawet za robotę dobrą — „kryją" grzbiet wysmarują. Zresztą gdy stanął Bronsztein na czele ruchu rewolucyjnego w Rosji, przybrał sobie nazwisko Trocki. Stary to tryk wszelkich wywrotowców, anarchistów i nihilistów, wysadzać domy i mosty w powietrze, lub też strzelać do ludzi pod fałszywemi nazwiskami. I tak Iljicz Uljanów nazwał się Leninem, Bronsztein Trockim, Apfelbaum Zinowjewem, Sobelsohn Radkiem.

Jak wiadomo w październiku 1917 r. zrobił Trocki krwawą rewolucję w Rosji i razem z Leninem stworzył nowe państwo komunistyczne Sowdepję. Lenin objął polityczną, Trocki militarną stronę nowego tworu państwowego, który miał był wzorem państw, zbiornikiem dobrobytu i po prostu rajem na ziemi dla proletarjatu. Inne państwa o rządach niekomunistycznych nazwano zgniłemi tworami, burżuazyjnemi więzieniami. Wszystkie majątki, cała własność prywatna

miała przejść w ręce państwa, a ponieważ na czele tego państwa stoją w Rosji żydzi — więc z rąk gojów proletarjackich w ręce dyktatorów żydowskich. Co prawda sprytny pomysł, na który ciura chrześcijański może, gdy ma ciemno w głowie, wdepnąć.

Zaczęło się jednakże coś psuć w raju bolszewickim. Umarł Lenin i pomimo, że ciało jego zabalsamowano i wystawiono w szklanej trumnie na widok publiczności, zaczął gnić i wydzielać fetor. Czyżby to miało być znakiem, że skoro twórca gnije, to tak samo i twór pachnąć nie może? Dochodzą nas bowiem wieści, że w raju bolszewickim lud żyje jak w piekle. Publicyści niemieccy, którzy zachowują zwykle pewną ostrożność, wyraźnie tytułują swoje artykuły: „Aus der Hölle Sowdepiens". Opisują nam naoczni świadkowie, że przed składami żywnościowemi stoją całe ogonki głodnego ludu, dopraszającego się mąki, chleba, masła, soli, cukru, tłuszczu i innych artykułów pierwszej potrzeby. Te czasy pamiętamy dobrze z lat wojennych i możemy ocenić, że dla gosposi, matki rodziny sprawa braku żywności dla dzieci stanowi rzeczywistą męczarnię. Czyżby tak miał wyglądać raj zachwalany? Dziękujemy, jeżeli takie głodne, nędzne państwo ma być ideałem! Ale komedja bolszewicka nie zna granic. Niemiłosiernie kompromituje się szajka bandycka wobec świata cywilizowanego, bo to co rząd bolszewicki zrobił w ostatnim czasie z Trockim przechodzi wszelkie pojęcia.

Dla twórcy i organizatora państwa komunistycznego zabrakło w niem chleba i światła. Niema wyjątków. Skoro muszą inni stać w ogonku, by otrzymać funt chleba, niech ten, który takie państwo stworzył, dozna na sobie tej samej nędzy. Komintern, to znaczy rząd bolszewicki uchwalił wydalić Trockiego z granic Rosji i wysłać go do innych państw tak strasznie przezwanych „burżuazyjnych." Na razie przyjęła go Turcja, gdzie ciężko chory walczy z śmiercią. W chwilach, gdy się czuje trochę silniejszym, telegrafuje do rządów państw cywilizowanej Europy i prosi o przyjęcie go w ich ramiona. Stara się osiedlić w Niemczech, Czechosłowacji, w Austrji lub Francji. W stolicach państw zawrzało, jakby w ulu. Gabinety radzą nad sytuacją, bo pod murami ich stolic rozlega się głos: „Trocki ante portas" (Trocki pod bramą.) Jak to, mówią ministrowie, to ten rewolucjonista, który tak opluwał nasz ustrój państwowy, tak go okrzyczał jako zgniły, chce u nas zamieszkać? Jak to, chce zamienić raj bolszewicki, na cichy kącik w państwie burżuazyjnem? Cichy ale bezpieczny, to grunt! I tak rządcy Europy radzą i radzą i... odmawiają Trockiemu gościny — a on jak ten Job błaga i prosi: „Zmiłujcie się, zmiłujcie się przynajmniej wy moi nieprzyjaciele burżuje-psiekrwie, bo mnie ręka bolszewicka bardzo dotknęła."

Jak długo lamentować będzie tego nie wiemy, może przedtem odpieje, nim się ktoś nad nim zlituje, za to niech sobie do pamiętnika napisze śląskie przysłowie: „Za twoje myto, kijem cię obito!" Dobrze ci to!

Michał.

Doniesienia Związku Młodzieży męskiej i żeńskiej

Dla druhów 1—7, dla druhen 3—10.

1. Odpowiedź na wysłane ankiety w sprawie „Kierownika Młodzieży" i „Przyjaciela Młodzieży" już nadesłały: 1. Zarz. Okr. Rybnickiego, 2. S. M. P. Król. Huta św. Józefa, ma członków 75, abonuje P. Mł. 70, Kier. 1. 3. Łąka czł. 25. 4. Pruchna czł. 27, P. Mł. 20, Kier. 1. — 5. Ornontowice czł. 54. P. Mł. 15, Kier. 1. 6. Orzesze czł. 48, P. Mł 11, Kier. 1. 7. Zarzecze czł. 37, P. Mł. 35. Kier. 1. Termin nadsyłania ankiety do 12-go marca b. r.

2. Dla młodzieńców odbędą się zamknięte rekolekcje w Kokoszycach od 30 marca do 2 kwietnia b. r.! 18 drh. z Świętochłowic już się zgłosiło. Chlubnie! Niech inne S. M. P. nie dają się zawstydzić! Zgłoszenia przyjmuje Dom Rekolekcyjny w Kokoszycach i Sekretarjat Młodzieży do 25 marca b. r.

3. W Wielki Piątek i Wielką Sobotę urządza się w naszych kościołach adorację przy Bożym Grobie. Niech zarządy dzisiaj już się postarają u Ks. proboszcza o przydzielenie Stowarzyszeniu osobnej godziny adoracyjnej.

4. Dla jednolitości pieczątek Stow. poleca się takowe zamawiać przez Związek. Niech każde nowe Stowarzyszenie o tem pamięta! Pieczątka kosztuje 6.50 zł, z przesyłką 7.— zł. W środku pieczątki znajduje się odznaka męska względnie żeńska.

5. Związek wysłał do Warszawy p. nauczyciela Cichego i p. Machejównę na kurs przysposobienia rolniczego. Jak pisałem, powinne Stow. do 12 marca br. donieść, kto będzie mógł ofiarować 50 m² pod uprawę kukurydzy. Za pomocą powyższych sił zapewnie nam się w tym roku konkurs kukurydziany lepiej uda.

6. Do 9 kwietnia poślijcie spis wszystkich, którzy chcą wyjechać na Wystawę w Poznaniu. Na kolei mamy już 50 proc. ulgi, to znaczy, że płacimy do Poznania i z powrotem 21,35 zł. Kwatery masowe dzielą się na 4 poniższe klasy:

Klasa 1: 5.— zł. żel. łóżko, matrac, kołdra z powłoką,
Klasa 2: 4.— zł, żel. łóżko, siennik, koc
Klasa 3: 3.— zł. siennik, koc.
Klasa 4: 2.— zł. siennik lub słoma pokryta jutą.

7. Na zebraniach okręgowych ogłoszono, że zaprowadza się książeczki oszczędnościowe na rekolekcje zamknięte. Książeczki już można nabyć w Sekretarjacie, także znaczki po 50 gr, które się wlepia do książeczki.

W ten sposób będzie każdy mógł spokojnie oszczędzić 20 zł, ażeby wziąć udział w rekolekcjach.

8. Na ankietę „Młodej Polki" i „Kier" odpowiedziały S. M. P. Ż.: 1. Piasek członkiń 20. Mł. P. 20. Kier. 1. 2. Pruchna czł. 16. Mł. P. 16. Kier. 1. 3. Skoczów czł. 40. Mł. P. 45, Kier. 1. To się chwali!

9. Fotografje z zebrania okręgowego w Roździeniu są do nabycia: grupowe po 1.— zł, fotografje wystawy robót ręczn. po 50 gr.

10. Jako nowe stow. żeńskie zgłosiły się: Kryry (prezeska p. S. Kachlikówna) i Suszec (prezeska p. K. Drapkówna). Wybornie! Witajcie, kochane druchny! Niech wszyscy czytelnicy „Gościa" wiedzą, jak dzielnie postąpiłyście!

Sprawozdania

Król. Huta par. św. Barbary. S. M. P. Ż. W dniu 24 lut. 1929 r. o godz. 4.30 odbyło się zebranie w sali Domu Sierot pod przewodnictwem ks. Patrona. Drch. Olszowska wygłosiła monolog „Moja ślizgawka". Drch. przewodnicząca zdała sprawozdanie z walnego zebrania Zarządów odbytego w Roździeniu-Szopienicach i wygłosiła odczyt na temat „Doniosłość oszczędzania". Przy wolnych głosach stawiono wniosek przeciw skasowaniu dodatku „Gościa Niedzielnego" — „Młodzieży Katolickiej", — za którym wszystkie druchny się wypowiedziały, gdyż dodatek ten informuje nietylko druchny, ale całą młodzież katolicką o życiu naszej organizacji. Następne zebranie uchwalono urządzić dnia 17 marca o godz. 5-tej.

•

Chorzów. S. M. P. — Sprawozdanie roczne. W roku ub. Stow. liczyło 113 członków i 2 honorowych. Podczas zebrań miesięcznych wstąpiło w nasze szeregi 19 druhów W ciągu roku wystąpiło 3 druhów, zaś wypisano z Stow. 9 druhów. Śmierć nielitościwa wyrwała 18. 6. z naszego grona 1 druha, Sobka Huberta. Obecnie liczy Stow. 119 drh.

Stow. nasze podzielone jest na dwa oddziały. Zebrań dla Oddz. starszego było 12, zaś dla oddz. młodszego 8. Zbiórki odbywały się codziennie z wyjątkiem poniedziałku, który był dniem zebrań Kongr. Marjańskiej.

W kwietniu urządzono specjalne zebranie, na które zaproszono młodzież opuszczającą szkołę, aby ją zachęcić do naszych szeregów. W tym to samym miesiącu obchodzono uroczystość 5-tej rocznicy założenia Stowarzyszenia. W dniu tym odprawianą została Msza św., w czasie której druhowie przystąpili do Komunji św., uroczystość zaś odbyła się w przedstawieniu.

Staraniem Sekr. Gen. Ks. Prof. Tomali urządzono dnia 16-go sierpnia 1928 r. „Dzień Młodzieży", celem propagandy i założe-

nia patronatu. Rano odbyło się nabożeństwo z Gen. Kom. św. za zmarłego członka śp. Sobka Huberta. W tym samym tygodniu zwołano zebranie założycielskie patronatu. Członków było 17, których wpisano za członków. Dziś liczy patronat 32 czł.

Najwspanialej obchodzono „Święto Młodzieży“. Poprzedzały je Nowenna i kazania do św. Stanisława Kostki. Druhowie przystąpili w tym dniu do Gen. Kom. św. Na sali urządzono Akademię ku czci tego patrona.

Celem podniesienia ducha katolickiego odegrano dnia 2-go grudnia tragedję w 4 aktach p t. „Król a Biskup“, którą drhwie z powodzeniem odegrali.

Dnia 9 grudnia urządziło Kółko szachistów Święto Szachów, na którem prezes okr. wręczył dyplom naszemu Stow. Dnia 30 grudnia urządziliśmy gwiazdkę z kolędą.

Wycieczek urządzono 3: do Panewnik 2 i 1 do Strzybnicy.

Zebrań zarządu było 14. Na zbiórkach urozmaicaliśmy czas grą, słuchaniem radja itd. Kółko muzyczne nadal się rozwija. Chęć do nauki esperanta podupadła. Patronem Stow. był i jest nadal Ks. wik. D. Janik, który z poświęceniem pracuje dla Tow.

Z tego krótkiego sprawozdania wynika, że praca szła szybko naprzód. Niech Stow. w roku przyszłym jeszcze więcej uzyska sobie druhów katolickich, aby wszyscy mogli powiedzieć, że jesteśmy gotowi do wszystkiego.

Stowarzyszenie składa wszystkim tym, którzy się przyczynili do rozwoju i w jakiejkolwiek pracy służyli, serdeczne Bóg zapłać!

Bielszowice. S. M. P. Onegdaj odbyła się Walne Zebranie Polsko-Kat. Stow. Młodz. Męsk. w Bielszowicach. Po zagajeniu przez przew. drh. Wranika i złożeniu sprawozdań z czynności za rok ub. udzielono staremu zarządowi absolutorjum. Ks. patron Wojtek, przeprowadzając wybory, powołał jako asystentów wyborów druhów Kuszkę A., Sadloka H. i Wilka A. Wynik wyborów był następujący. Wybrani zostali druhowie, jako prezes Plaży, zast. Wieczorek, sekr.; Woźnica R., zastępca, Paszek A., skarbnik, Wranik A., zast., Poloczek R., gospodarz, Szwajnoch L., naczelnik sportu Gajda Alojzy,. Do komisji rewizyjnej weszli drh. Kuszka A., Sadlok H. i Wilk A. Po powitaniu nowowybranych sterników zarządu ks. patron w wzniosł. słowach zachęty apelował do zebranych, by pomagali zarządowi w pracy, by uczęszczali regularnie na zebrania i nie przekraczali przepisów naszej organizacji, lecz stali się wiernymi synami Kościoła i naszej matki-ojczyzny.

Odśpiewaniem „Choć burza huczy w koło nas“ zakończono zebranie walne hasłem naszem „Gotów!“

Lipiny. Sprawozdanie z walnego zebrania z dnia 3 marca 1929 r. O godz. 5 po poł zagaił zebranie walne drh. prezes, przy udziale 17 członków hasłem „Gotów!“, poczem odczytano protokół. Następnie wybrano na przewodniczącego wyborów drha Alojzego Fejmana i udzielono staremu zarządowi absolutorjum. Z kolei nastąpiły wybory W skład nowego zarządu weszli: Wons Augustyn, prezes; Lorek Wilem, sekretarz; Czaja Franciszek, skarbnik. Po wyczerpaniu porządku dziennego odśpiewano pieśń „My chcemy Boga“ i zakończono zebranie hasłem „Gotów!“

*

Wszelką korespondencję, skierowaną do S. M. P. w Świętochłowicach, skierować należy pod adresem Augustyna Wonsa, prezesa S. M. P. Lipiny Śl., Hutnicza 23, pow. Świętochłowice.

Lubliniec. — Sprawozdanie z zebrania. W niedzielę, dnia 17 lutego, urządziło S. M. P. miejscowe swoje plenarne zebranie.

O godz. 12 w południe, zagaił drh. prezes Bartos L. zebranie oddziału „Starszych“, witając w serdecznych słowach obecnych druhów a zwłaszcza młodzieńców z Jaworznicy. Obszerny program zebrania załatwiano z powagą i rzeczowo. Przyjęto jednogłośnie ogólny program pracy na rok 1929, obejmujący 20 zebrań plenarnych, 2 zebrania uroczyste, 1 zebranie rodzicielskie, 11 nabożeństw, a to: 5 nabożeństw z Gen. Kom. św. na intencję własną, 3 nabożeństwa z 1 Gen. Kom. św. za zmarłych druhów, 3 nabożeństwa uroczyste, w tem 1 za poległych powstańców śl., 3-dniowe rekolekcje, miesięczne adoracje do Najśw. Sakramentu (w każdy pierwszy piątek w miesiącu o godz. 8 w. w kościele parafj.). 4 przedstawienia teatralne, wieczorek abstynencki 3 marca, obchód imienin Ks. Protektora 18 marca, 4. roczn. pośw. sztandaru 12 maja br., obchód imienin Ks. Patrona 21 lipca b. r., święto sportowe 18 sierpnia b. r., dzień Mł. P. 1 września b. r., akademję ku czci Chrystusa Króla 27 października b. r., święto Mł. 17 listopada b. r., 3 większe wycieczki na rowerach i 2 zabawy taneczne. Do ogólnego programu będą opracowywane pomocnicze programy zwłaszcza na porę letnią i regulaminy prac kółek. Po krótkim apelu do druhów, by zgodnie i wytrwale współpracowali nad wykonaniem programu, wygłosił drh. prezes wykład na temat „Czego chce S. M. P.“

W wolnych głosach między innemi zabrał głos drh. prezes, powołując się na odezwę J. E. Ks. Biskupa ogł. w „Polonji“, zwrócił się w pięknem przemówieniu do druhów, by składali ofiary dla ubogich rodzin, dotkniętych mrozami. Słowa drh. prezesa trafiły do przekonania druhów, druhowie ofiarowali na ten cel razem 13 zł. które oddane zostaną na ręce Przew. Tow. Św. Wincentego a Paulo. Pieśnią „My chcemy Boga“ zakończono zebranie.

Włodzimierz Ogończyk G[illegible]iszewski.

Hasła i Czyny

Ukochanej Młodzieży Polskiej.

Górną jest rzeczą płomienne w świat rzucać Pieśni, —
Niecić ideały. — Naród w nieściągłą wieść dal...
Zamierzchłych dziejów urok z wieków wkrzeszać pieśni,
Balsamem koić dusze, — lazurem morskich fal!

Lecz, gdy się Życia przemożne ozwą Hejnały,
Lutni struny trzeba stargać, — serc tęskny zgnieść żal,
Na bój Jutra iść z męstwem, jak rycerz wytrwały,
Życia kuć świty, — marzenia w Czynów zmienić stal!

Bo Pieśń jest życia mistrzynią, — surmą wspaniałą!
Z dusz Bohaterstwa zdolna wydobyć wawrzyny!
Na Szczyt młodych wieść rzesze — z nieśmiertelną chwałą!

W Legjon Polski — zakujcie się Córy i Syny,
Świadomie gnani — czasu spieniona nawałą,
Ojczyźnie karmie twórcze — Szczęścia podwaliny!

Z życia Stowarzyszeń Młodzieży żeńskiej

Skoczów. Stowarzyszenie nasze rozwija się świetnie. Jest nas druchen czynnych 40, druchen wspierających 4 a w Patronacie oprócz Wielebn. Ks. Wik. Karola Masnego pracują dwie panie i to b. gorliwie, z uszczerbkiem nawet swych prywatnych zajęć. Wprawdzie nie mamy własnego lokalu i własnej biblioteki, ale tak miejscowa Czytelnia katolicka, jak i S. M. P. Męskie wielce nam w naszej pracy pomagają, za co składamy im „Bóg zapłać“. Zebrania nasze odbywają się regularnie **dwa razy w miesiącu.** Duchem pragniemy, Wam drh. dorównać, aby pokazać, że należenie do Stow. M. P. jest dla nas zaszczytem a praca w niem to praca dla Boga i Ojczyzny pod szczytnem naszem hasłem „Bogu służ!“

Z życia Stowarzyszeń Młodzieży męskiej

Katowice. — Uroczyste przedstawienie S. M. P. St. Mł. P. Męskiej przy Kościele N. M. P. w Katowicach urządza w niedzielę, dnia 10 marca br. w sali Domu Związkowego uroczyste przedstawienie z okazji dziesięciolecia istnienia Stowarzyszenia. Odegranym zostanie dramat religijno-narodowy w 7 aktach Jana z Poradowa p. t. „Obrona Częstochowy". W roli przeora Paulinów O. Augustyna Kordeckiego wystąpi gościnnie p. Mieczysław Miro-Rowiński, reżyser Teatrów Ludowych Wojew. Śląskiego.

Początek przedstawienia dla dzieci o godz. 2 po poł., dla dorosłych o godz. 7 wieczorem.

Bilety w cenie od 50 gr do 2.50 zł wcześniej do nabycia w „Ognisku" S. M. P. w Domu Związkowym codziennie od godz. 6 po pol. u drh. skarbnika Brody.

Tak wybór sztuki, krzepiącej w sercach miłość wiary i ojczyzny, jak doborowy zespół amatorów, oraz bogata wystawa i kostjumy, zasługują w zupełności na jaknajszersze poparcie zbożnej pracy Stow. Mł. Polskiej, chlubnie rozwijającego swą działalność krzewienia moralności i patrjotyzmu wśród szerokich warstw społecznych.

Posiedzenie Rady Okr. rybnickiego S. M. P. W czwartek, dnia 27 lutego, odbyło się posiedzenie rady okr. w własnem biurze w Pszowie. Posiedzenie zagaił przewodniczący rady okr. p. nauczyciel Karuga. Nasamprzód omawiał sprawy związane z walnem zebraniem. Wybrano drh. drh. Patasa, Grychnika i Jureckiego do udzielania informacji gościom i druhom podczas walnego zebrania w gimnazjum. Następnie zastanawiano się nad przekształceniem rady okręgowej. Uchwalono, że na rok 1929 nie powinien wchodzić do rady okr. prezes każdego S. M. P. okręgu, lecz druhowie tacy, którzy pracują od dłuższego czasu w S. M. P., mają doświadczenia w kierowaniu ruchu młodzieżą i nie opuszczają posiedzeń rady okręgowej. Ustalono listę rady okręgowej, która zostanie odczytana na walnem zebraniu, poczem zastanawiano się nad sposobami wprowadzenia oszczędności wśród młodzieży. Sprawę tę omówił p. naucz. Nowak z Zawady. Po omówieniu spraw dotyczących biura okręgowego, zamknął przewodniczący p. nauczyciel Karuga posiedzenie hasłem „Gotów!"

Pszów. W niedzielę, dnia 24 ub. m., odbyło się w szkole powszechnej I. zebranie młodzieży starszej, która była dawniej zorganizowana w S. M. P. i oddziału młodszego. Na zebranie przybył Komendant Zw. prezes okr. p. nauczyciel Karuga, który po zagajeniu zebrania wygłosił referat n. t.: „Praca starszej i młodszej młodzieży w S. M. P." W referacie wskazał na potrzebę wspierania młodszej, niedoświadczonej młodzieży przez starszą. Następnie omówiono powody zatamowania ruchu młodzieży w tej miejscowości. Zastanawiano się również, w jaki sposób należy pracować, ażeby Stow. Mł. doprowadzić do normalnego stanu. Wybrano drh. Krzemienia, sekretarza magistratu, jako opiekuna S. M. P., któremu poruczono wraz z drh. Sową i Grelą zajęcie się pracami w Stowarzyszeniu. Po omówieniu spraw sportowych zamknął prezes okr. p naucz. Karuga zebranie hasłem „Gotów!"

Kokoszyce. W niedzielę dnia 3 marca, urządziło S. M. P. przedstawienie teatralne na sali p. Ekerta. Odegraną została sztuka religijna p. t. „Muzułmanin" Amatorki i amatorzy wywiązały się z swych ról znakomicie, o czem świadczyły długotrwałe oklaski licznie przybyłej publiczności. Podczas przerw grało radio i klub mandolinistów. Kierownikiem przedstawienia był p. Józef Stanisławski, który mimo młodego wieku oddaje wielkie usługi Stow. Mł.

Uhnów, Małopolska. W niedzielę, dnia 3 lutego b. r., wystawiło Kółko Amatorskie S. M. P. na scenie teatralnej T. S. L. przepiękną sztukę Józefa Korzeniowskiego p. t. „Cyganie", dramat w 5 aktach. Sztuka ta, dzięki sprężystej reżyserji patrona Stow. X. A. Żółczyńskiego, a w ślad za tem idącej doskonałej gry artystów, zdobyła uznanie pełne u publiczności, o czem świadczyły rzęsiste oklaski, wywoływane w antraktach. Największy sukces zdobył występ baletu cygańskiego młodzieży szkolnej, zorganizowanego przez miejscowe S. S. Felicjanki, w którym między innemi brała udział tancerka cyrkowa cygańskiej trupy Kwiatkowskiego w Michałówce. Na ogólne żądanie publiczności występ baletu powtarzany był kilkakrotnie.

Kącik szachowy

Pod Redakcją drh. R. Bonka, Chorzów, ul. Szkolna 8.

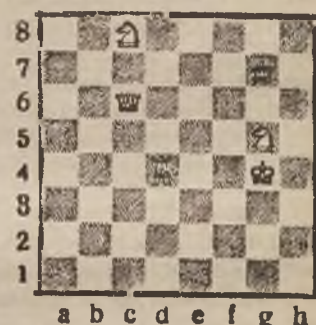
Ciąg dalszy zadań o nagrody.

Zadanie Nr. 21.
Dr. Palkoska



Białe: K a1, D c3, S d3, S g3, G a4, p c2, e2, f2.
Czarne: K d1, D h7, S f7, G g8, p a2, c5, d2.

Zadanie Nr. 22.
J. Minkwic



Białe: K g4, D c6, W d4, S c8, S g5
Czarne: K g7.

Dodatkowe rozwiązanie zadań nadesłał:
Szoblik Franciszek, Ustroń, Nr. 17 (w. w.)

Z życia kół.

Chorzów. W dniu 9 grudnia ub. r. obchodziło kółko szachistów „Święto Szachów". O godz. 16 zagaił uroczystość drh. prez. Bonk, witając wszystkich, przedewszystkiem drha prez. okr. p. naucz. Magierę. W czasie tej uroczystości wręczył drh. prez. okr. Stow. dyplom, jako mistrzowi Okręgu. Zaś drh. Bonk rozdał dyplomy drhom Janecko, Meinert za zdobyte mistrzostwo klas. Drh. Bonk otrzymał dyplom mistrza S. M. P. Chorzów. Rozdano również nagrody z turnieju o nagrody i to drhom Kalycie, Meinert, Lorenc, Szatka, Piszcz, Skrobisz. W miłej pogawędce przy herbacie, piwie i zakąskach bawiono się do godz. 21-tej. Na zakończenie miał dhr. prez. R. Bonk wykład z obrazami świetlnemi p. t. „Hiszpańska walka z bykiem". Uroczystość tę uwidoczniono na zdjęciu załączonem (na okładce tytułowej).